

Białostoccy włókniarze radzili nad obniżeniem kosztów własnych

W ub. sobotę odbyła się w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana konferencja partyjno-ekonomiczna pracowników zakładów przemysłu wełnianego z naszego województwa. Konferencja poświęcona była omówieniu dotychczasowej działalności białostockich zakładów przemysłu wełnianego oraz nakreśleniu dróg obniżenia kosztów własnych.

Konferencja wykazała wiele niedociągnięć w pracy zarówno BZPW im. Sierżana, ZPW im. E. Plater czy WZPW, ujemnie wpływających na realizację planów produkcyjnych we wszystkich wskaźnikach ekonomicznych i finansowych.

Konferencja stwierdziła jednak istnienie w zakładach rezerwy produkcyjnych, które po wykorzystaniu niewątpliwie przyniosą załogom duże korzyści — stwierdziła możliwość nadrobienia powstałych niedoborów.

W podjętej przez uczestników konferencji partyjno-ekonomicznej uchwale został zawarty konkretny program dalszej pracy załóg białostockich zakładów.

Szczegółowe sprawozdanie z odbytej konferencji zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 211 (935) BIAŁYSTOK, poniedziałek, 6 września 1954 r.

Cena 20 gr

SIEWY JESIENNE

Nowi członkowie wstępują do spółdzielni produkcyjnych

Na szeroką skalę zakrojona jest
likwidacja odlogów na Mazurach

W trosce o wysoki urodzaj w ostatnim roku Planu Sześcioletniego, wieś białostocka wykorzystując piękną pogodę, wzmacnia wysiłki w przygotowaniu do siewów jesiennych.

W południowych i centralnych powiatach województwa przygotowanie roli pod siew zbóż ozimych dobiega już końca. Natomiast w powiatach północnych, gdzie później rozpoczęły się żniwa i omoty, bitwa o przeprowadzenie orki na jak największym areale gruntów już uprawianych jak i leżących dotąd odlogiem — trwa w całej pełni.

Szybko posuwają się na przód prace przedsięwzięte w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych. I tak na przykład Państwowe Ośrodki Maszynowe w Hajnówce i Narwi zameldowały o całkowitym zakończeniu orki jesiennych w spółdzielniach produkcyjnych znajdujących się w zasięgu ich działania.

Dobry przebieg prac jesiennych w niedawno powstałej spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Witowo (pow. hajnowski), która przeprowadza orki przy pomocy pomowskiego traktora, sprawił, że do spółdzielni tej przystępują w tym okresie nowi członkowie. Między innymi do spółdzielni w Witowie przystąpił: Jan Markowski, Nadzieja Markowska i Natalia Nicyporuk. Przekonali się oni, że praca zespołowa na wspólnym gospodarstwie jest dużo łatwiejsza i wydajniejsza niż w gospodarstwie indywidualnym.

W powiecie gołdapskim trwają na szeroką skalę zakrojone prace nad likwidacją odlogów. Realizując uchwały II Plenum Komitetu Centralnego PZPR o pomocy tamtejszym PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym — likwidującym odlogi — przybyło już i przybywa w dalszym ciągu wiele brygad traktorowych z całego kraju, a także z innych powiatów województwa białostockiego.

WYSTAWY ROLNICZE OTWARTE Wzrost plonów i hodowli prezentuje siedem powiatów

Chłopi podkreślają wolę walki

o jeszcze lepszą realizację wskazań partii

Wczoraj w siedmiu powiatach naszego województwa — w Łomży, Elku, Suwałkach, Kolnie, Augustowie, Wysokim - Mazowieckim i Sokółce — odbyły się tradycyjne uroczystości dożynkowe, połączone z otwarciem powiatowych wystaw rolniczych.

SOKÓŁKA. Jeszcze nigdy nie było w Sokółce tak rojno i gwaru jak na wczorajszych uroczystościach dożynkowych połączonych z otwarciem Powiatowej Wystawy Rolniczej.

Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się o godz. 10. Gospodarz dożynek — przewodniczący Prezydium PRN, tow. Aleksander Juziuczuk udekorował odznaczaniami państwowymi 34 przodujących chłopów ze ws. sokólskiej. Między innymi Krzyżami Zasługi zostali udekorowani: Wincenty Kutniowski, przodujący gospodarz z gromady Miedziakowo i Stanisław Mysliwiecki ze wsi Kamionka Stara.

— „W imieniu chłopów pracujących naszego powiatu — mówił Jan Grzybowski — chcę podziękować władzy ludowej za pomoc, jaką nas otacza i chcę w imieniu wszystkich chłopów naszego powiatu zapewnić, że nie będziemy szczędzić sił, by wykonać wszystkie zadania postawione przed nami przez rząd ludowy”.

WYS.-MAZOWIECKIE. Otwarcie Wystawy Powiatowej i uroczyste dożynki obchodzili chłopcy pracujący z powiatu wysokomazowieckiego w przeddzień 10 rocznicy reformy rolnej, dzięki której 820 rodzin bezrolnych i 1.200 rodzin małorolnych chłopów w tym powiecie otrzymało z rąk władzy ludowej ponad 15 tysięcy hektarów ziemi.

Głęboko słuszne są słowa przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, ob. Strzałkowskiego, wypowiedziane w chwili otwarcia wystawy:

„Wystawa uczy, że zadania stojące przed rolnictwem można wypełnić jedynie wtedy, gdy stale rosnącej pomocy państwa i klasy robotniczej towarzyszyć będzie nieprzerwanie rozwijająca się inicjatywa twórcza i ofiarny trud samych chłopów”.

ELK. Na Powiatową Wystawę Rolniczą w Elku, połączoną z dyżurnymi powiatowymi, przybyło ponad 6 tys. delegatów z 74 spółdzielni produkcyjnych, gromad indywidualnych i PGR.

W imieniu Prezydium PRN uczestników dożynek powiatu przewodniczący Prezydium, Mieczysław Wnuczko. Z kolei odbyła się dekoracja Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi 14 przodujących rolników.

Odnaczenia bułgarskie dla robotników z Chorzowa

WARSZAWA. — 4 bm. w ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się uroczystość dekoracji 6 pracowników Zakładów Konstrukcji Stalowych w Chorzowie wysokimi odznaczeniami, przyznawanymi im przez Prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego. Pracownicy ci wyróżnili się szczególną ofiarnością przy wykonywaniu — na zamówienie Bułgarskiej Republiki Ludowej — konstrukcji stalowej dwóch przelazów mostu na Dunaju łączącego Bułgarię i Rumunię.

Złoty Order Pracy otrzymał dyrektor naczelny Zakładów Konstrukcji Stalowych w Chorzowie inż. Józef TRZCIONKA.

Srebrne Ordery Pracy otrzymali: monter Jan GROCHLA, monter Antoni ZIELINSKI, monter Jerzy WOJCIK, niter Wojciech DZIERLA oraz cieśla Jan KITA.

Oświadczenie Agencji TASS

w sprawie fałszerstw
w komunikacie
brytyjskiego Ministerstwa
Marynarki Wojennej

— na str. 2

Pierwsza w kraju fabryka przewodów ruszyła

KIELCE. — W dniu 3 bm. ruszyła część maszyn w budującej się fabryce przewodów i armatur w Kielcach. Rozpoczęto produkcję, pierwszą tego rodzaju w kraju, wysokoprężnych przewodów i armatur dla kotłów i turbin.

Obecnie, w części hali mechanicznej, pracuje już kilkanaście obrabiarek, a w dalszych częściach hali trwa montaż i rozruch kilkudziesięciu zespołów różnego rodzaju maszyn i urządzeń, w większości sprowadzonych ze Związku Radzieckiego.

W ROCZNICĘ WIELKIEJ REFORMY

Zebrań gromadzkich, na których w radosnym nastroju wybierano chłopskie komisje parcelacyjne. Robotnicze i wojskowe brygady agitacyjne w drodze na wieś. Robotnicy i chłopcy z palikami i łyskami na polach dworskich. Uroczyste wręczenie bezrolnym, małorolnym i średniorolnym aktów własności ziemi. Zbrodnicze napady i zabójstwa aktywistów robotniczych i chłopskich przez faszystowskie bandy. Oto charakterystyczne dla późnej jesieni 1944 roku obrazy wsi polskiej w wyzwolonej od hitlerowskiego okupanta części kraju. Lud pracujący miast i wsi walczył w życie jeden z pierwszych aktów prawodawczych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego ogłoszony przed 10 laty w dniu 6 września — historyczny dekret o reformie rolnej.

Władza ludowa przy poparciu mas robotniczych i chłopskich wykonała go zgodnie z jego plebejskim duchem, przeprowadziła konsekwentnie i do końca rewolucję agrarną wbrew oporowi obszarnictwa i reakcyjnej części kleru, wbrew terrorowi faszystowskiego podziemia. Władza ludowa przezwyciężyła dywersję mikotajczykowców, którzy dążyli do zwleknięcia reformy rolnej na korzyść kulaków.

Ponad 6 milionów hektarów ziemi przeszło w ręce miliona rodzin chłopów pracujących. Przeszło 1/3 istniejących obecnie w Polsce gospodarstw należy do chłopów, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej. W wyniku tego rewolucyjnego aktu przestała istnieć najbardziej pasożytnicza klasa społeczna — obszarnictwo.

Tylko władza ludowa opierająca się na sojuszu robotniczo-chłopskim i kierowana przez rewolucyjną partię robotniczą mogła przeprowadzić tak szeroką reformę rolną.

Udzielając stałej i coraz większej pomocy chłopom pracującym w rozwijaniu ich gospodarstw, w podnoszeniu dobrobytu i kultury wsi, w ograniczaniu wyzysku kulackiego partia nasza i władza ludowa wskazywała, że jedyną drogą stałego i szybkiego wzrostu dobrobytu i kultury mas chłopskich oraz całkowitej likwidacji wyzysku na wsi, jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Tak jak reforma rolna zniszczyła wyzysk przez dwór i unicestwiła klasę obszarników, tak ostateczne zwycięstwo spółdzielczości produkcyjnej położy kres wyzyskowi pracującego chłopstwa przez bogaczy wiejskich. Tak jak reforma rolna wydatnie poprawiła warunki materialne pracującej wsi, tak spółdzielczość produkcyjna otwiera przed pracującym chłopstwem i przed całym narodem niemal nieograniczone perspektywy wzrostu dobrobytu. Walka o uśpienie wsi jest zatem logicznym następstwem i kontynuacją dzieła rozpoczętego 6 września 1944 r.

Zachęcając chłopów pracujących indywidualnie do zakładania spółdzielni produkcyjnych, partia nasza podkreślała i podkreśla, że decyzja wstąpienia do spółdzielni musi mieć charakter dobrowolny.

Partia nasza mobilizuje cały naród, wszystkie stojące do dyspozycji środki materialne dla okazania maksymalnej pomocy produkcyjnej rolnictwu — zarówno gospodarstwu indywidualnemu, jak spółdzielniom produkcyjnym i PGR. Partia nasza dając tak wiele pracującemu chłopstwu, wymaga odeń jako od współgospodarza kraju i sojusznika klasy robotniczej, jak największej staranności w uprawie roli i prowadzeniu hodowli, jak najpełniejszego wykorzystania wszystkich środków pomocy, przyswajania sobie wiedzy rolniczej i stosowania jej w praktyce, aktywnego uczestnictwa w likwidacji odlogów i zagospodarowaniu łąk i pastwisk, sumiennego i terminowego wywiązywania się z obowiązkowych dostaw.

Ofiarną pracą nad realizacją wielostronnych i niełatwych zadań na wsi jest obecnie najszlachetniejszym obowiązkiem, pełnionym na najbardziej wysuniętym odcinku frontu w walce o dobrobyt i socjalizm, o dalszy rozwój naszej pięknej Ojczyzny, w walce, którą na wsi zapoczątkował w Polsce Ludowej historyczny dekret z dnia 6 września 1944 roku.

Brytyjscy parlamentarzyści w Polsce



W dniu 4 bm. przybyła do Polski, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, grupa labourystowskich parlamentarzystów — członków Izby Lordów i Izby Gmin Wielkiej Brytanii.

W skład grupy wchodzi: wicehrabia Stansgate członek Izby Lordów, lord Silkin oraz członkowie Izby Gmin panowie: John Hynd, George Brown, Ian Mikardo, Desmond Donnelly, Hugh DeLergy i Roy Mason.

NA ZDJĘCIU: parlamentarzyści angielscy w towarzystwie witających ich osób na lotnisku Okęcie w Warszawie. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

250 hektarów pod zespołową uprawę



W zespołach uprawy i zagospodarowania łąk w gromadach Pogorzalki, Gnita i innych w powiecie białostockim znany jest dobrze przodujący traktorzysta z POM w Białostocku zetempowicz Antoni Małasiewicz.

Jego plan roczny przewiduje zaoranie 356 hektarów łąk, ale do 1 września zaorał on już 250 hektarów łąk i pastwisk.

Na zdjęciu: Małasiewicz na swoim „Urusie”.

Powiat wysoko-mazowiecki daje zły przykład

Wszystkie obowiązki trzeba wykonywać w pełni i w terminie Szybciej skupujmy zboże

W toku trwającej obecnie walki o jak najszybsze wykonanie rocznego planu skupu zboża, wiele rad narodowych, pracowników aparatu skupu i komitetów partii zapomina o równie ważnej sprawie skupu żywa, mleka i spłacie podatku gruntowego.

Sprzedaż żywa dla państwa w ramach obowiązkowych dostaw przebiega niezadowalająco i budzi poważne obawy co do wykonania planu miesięcznego również i we wrześniu. Jedynie powiaty Mońki, Olecko, Kolno i Gołdap realizują od pierwszych dni września swoje dzienne zadania w skupie żywa. Natomiast pozostałe powiaty nie troszczą się o rytmiczne wykonywanie planu od pierwszych dni miesiąca.

Szczególnie słabo przebiega skup żywa w powiecie wysokomazowieckim, mimo że powiat ten ma wszelkie możliwości rytmicznego i terminowego wykonywania planów miesięcznych. Zbyt mało jednak uwaga temu zagadnieniu poświęcają rady narodowe i aparat skupu, tolerując opór kulaków, sabotujących obowiązkowe dostawy żywa.

Jaskrawym tego dowodem jest przykład byłego sanacyjnego wójty, 37-hektarowego kulaka Franciszka Łupńskiego z gromady Perki-Wypychy, który zalega w sprzedaży żywa z roku ubiegłego 1.482 kg i z roku bieżącego 641 kg, a nie dostarczył do punktu skupu dotychczas ani kilograma, twierdząc bezczelnie, że nie może planu wykonać.

Tymczasem wiadomo, że chowa on 3 doborowe tuczaki, 10 warchołków, a w piwnicy pod stołą posiada ukrytą beczkę słoniny. A kolegium orzekające „nie znajduje podstaw” do surowego ukarania wroga-kulaka.

Trudno się wobec tego dziwić, że i w skupie zboża powiat wysokomazowiecki nie wykonuje swoich zadań.

Jedną z lepszych gmin w tym powiecie, gmina Czyżew — dzięki dobrej pracy Komitetu Gminnego partii i Prezydium GRN — osiągnęła do dnia 3 bm. zaledwie 69,9 procent rocznego planu skupu zboża.

Niedostateczną uwagę sprawie skupu poświęca Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wysokim-Mazowieckim, które od dłuższego czasu toleruje taką sytuację, że na przykład w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kobylinie jedynym pracownikiem jest sekretarz prezydium. Nic dziwnego zatem, że gmina ta jest ostatnią w powiecie w wykonywaniu planu sprzedaży zboża, żywa i mleka dla państwa.

Pilnym zadaniem rad narodowych i pracowników aparatu skupu we wszystkich powiatach zalegających ze skupem jest wzmoczenie w dniach poprzedzających siewy jesiennie i w czasie ich trwania nieustępliwej walki o pełne i terminowe wykonanie wszystkich obowiązków wobec państwa.

OŚWIADCZENIE Agencji TASS

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie:

W dniu 25 sierpnia opublikowany został w Londynie komunikat Ministerstwa Marynarki Wojennej W. Brytanii, zawierający nie oparte na niczym dane o Marynarce Wojennej Związku Radzieckiego. Komunikat jest naszpikowany spekulacjami na temat planów rozbudowy radzieckiej marynarki wojennej, jej stanu liczebnego itp. Ten oficjalny komunikat Ministerstwa brytyjskiego wywołał wielką wrzawę w pra-

cie angielskiej. Jak gdyby na komendę liczne dzienniki angielskie — „Daily Mail”, „Daily Express”, „News Chronicle” i inne, jak również brytyjskie rozgłoszenie radiowe wszczęły w związku z tym kampanię prasową, przebiegającą w podawaniu coraz to nowych, zmyślonych wiadomości.

Nie ulega więc wątpliwości, że za komunikatem Ministerstwa Marynarki Wojennej W. Brytanii i za kampanią rozpętaną w prasie po tym komunikacie kryje się inicjatywa tych kół, które popierają dyskredytowanie już politykę „z pozycji siły” i wypowiadają się za kontynuowaniem wyścigu zbrojeń.

Podczas gdy Związek Radziecki czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby złagodzić napięcie w stosunkach międzynarodowych i przyczynić się do rozwoju współpracy między państwami, zwolennicy polityki „z pozycji siły”, przeciwnie, dążą do zaostrzenia napięcia i do utrudnienia osiągnięcia porozumienia w sprawie nie rozwiązywania problemów międzynarodowych. Znamienne jest, że kampanii tej towarzyszą żądania zwiększenia kredytów na rozbudowę brytyjskiej marynarki wojennej, przy czym szeregi dzienników próbują zaskarżyć podatników brytyjskich twierdząc, że marynarka wojenna ZSRR „zagroza” Anglii. Według trafnego określenia jednego z dzienników szwedzkich, brytyjskie Ministerstwo Marynarki Wojennej widocznie „potrzebuje pomysłu wiatru” dla realizacji własnego programu rozbudowy marynarki wojennej.

Nie trudno również domyślić się, że w ten sposób usiłuje się odwrócić uwagę od słusznych i coraz bardziej stanowczych żądań narodów, które domagają się zakazu broni atomowej i wodorowej, redukcji zbrojeń i usunięcia groźby nowej wojny.

Agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, że dane komunikatu Ministerstwa Marynarki Wojennej W. Brytanii w sprawie Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego i celów jej przypisywanych są całkowicie zmyślone.

Doprowadzić do stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa

Oświadczenie Biura Politycznego KP Belgii

PARYŻ. — Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Belgii zgłosiło oświadczenie w związku z odrzuceniem układu o „Europejskiej współpracy obronnej” przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

W oświadczeniu tym podkreślono, że po decyzji parlamentu francuskiego najważniejsze zadanie polega obecnie na tym, aby nie dopuścić do remilitary-

„Rejs pokoju” „Batorego”

HELSINKI. — Polski statek „Batory” kontynuując swój „Rejs pokoju” po Morzu Bałtyckim przybył 3 bm. wieczorem do Helsinek. Z powodu silnej mgły „Batory” musiał się zatrzymać w odległości 5 mil od portu i przybył do portu dopiero w późnych godzinach wieczornych. Mimo późniejszego przybycia „Batorego”, setki mieszkańców Helsinek witały przybyłych na jego pokładzie 800 bojowników pokoju z krajów skandynawskich.

Delegacja Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Organizacji NZ wyjechała do Genewy

WARSZAWA. — W dniu 3 bm. wyjechała do Genewy na IX sesję Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ delegacja Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ w składzie: Aleksander Juszkiewicz, Alicja Musiałowa i Jarosław Ładosz.

Lekarze polscy w Paryżu

WARSZAWA. — W dniu 3 bm. opuściła Warszawę, udając się do Paryża delegacja lekarzy polskich, którzy wezmą udział w obradach dwóch międzynarodowych kongresów hematologów oraz transfuzjonistów.

W skład delegacji wchodzi wybitni specjaliści tych dziedzin medycyny: prof. Jerzy Jakubowski, doc. Włodzisław Ławkowski, prof. Aleksandrówicz oraz dr Edward Kowalski.

35 państw bierze udział w tegorocznych Targach Lipskich

BERLIN. — W sobotę wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie dorocznych Międzynarodowych Targów Lipskich, największych od chwili zakończenia wojny.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił premier NRD

Nie ma różnicy między armią
w ramach EWO czy paktu atlantyckiego

Najważniejsze zadanie: dalsza wytrwała walka przeciwko odradzaniu militarizmu

Uchwała rządu NRD podkreśla konieczność
przeprowadzenia rozmów ogólnoniemieckich

BERLIN. — Urząd Prasowy przy premierze NRD donosi:

Rada Ministrów NRD oświadczyła dnia 3 bm. sytuację polityczną, jaka wytworzyła się w związku z odrzuceniem przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „Europejskiej współpracy obronnej”. Rada Ministrów na wniosek ministra Spraw Zagranicznych dr Lothara Bolza powzięła uchwałę, w której czytamy m. in.:

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło układ o EWO w imię niezawisłości i szczęśliwej przyszłości narodu francuskiego. Uchwała ta jest poważnym krokiem w dziele utrwalenia pokoju w Europie. Jest ona sukcesem wszystkich miłujących pokój sił, które dążą do zapobieżenia wskrzeszeniu militarizmu niemieckiego, jako podstawy agresywnego ugrupowania wojskowego części państw europejskich. Odrzucenie układu o EWO stwarza nowe możliwości dla wszechstronnego uregulowania sprawy zapewnienia bezpieczeństwa Europy oraz dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Dlatego też rząd NRD w całkowitej zgodzie z całą ludnością Niemiec i z poważną większością ludności Niemiec zachodnich wita z zadowoleniem odrzucenie wymienionego wyżej układu.

Polityka Adenauera, tak

jak polityka jego poprzednika, Hitlera, prowadzi do sytuacji bez wyjścia, ponieważ jest sprzeczna z żywotnymi interesami zarówno wschodnich, jak i zachodnich sąsiadów narodu niemieckiego i wywołuje silne sprzeciw z ich strony.

„Europejska wspólnota obronna” we wszelkiej formie — bez względu na to, czy przewiduje utworzenie armii koalicyjnej z żołnierzami zachodnio-niemieckimi, czy przyjęcie dla narodu niemieckiego, ponieważ uniemożliwia zjednoczenie Niemiec i zagraża pokojowi w Europie. Zadanie wszystkich niemieckich patriotów polega na tym, aby przeszkodzić wszelkiej próbie wskrzeszenia militarizmu niemieckiego.

Dla zapewnienia pokoju w Europie i realizacji jednolitej Niemiec istniejącej jedna, doświadczonej droga: jest to utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, systemu, w którym będą mogły wziąć udział na zasadach równości wszystkie państwa europejskie. Niemcy na wschodzie i zachodzie naszej ojczyzny powinni dość obecnie do porozumienia; konieczne jest wspólne wytyczenie jednego, ogólnoniemieckiego punktu widzenia, który umożliwi rozwiązanie naszego problemu narodowego i sprzyjać będzie zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie.

Rząd NRD niejednokrotnie już proponował przeprowadzenie rozmów ogólnoniemieckich; rząd NRD domaga się tych rozmów również obecnie i deklaruje swą gotowość poparcia wszelkich kroków, które służą osiągnięciu porozumienia.

OŚWIADCZENIE URZĘDU PRASOWEGO PRZY PREMIERZE NRD

BERLIN. — Prasa berlińska podaje oświadczenie Urzędu prasowego przy premierze NRD w związku z uchwałą rządu NRD z powodu odrzucenia przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o europejskiej współpracy obronnej.

Rekonstrukcja rządu francuskiego

PARYŻ. — W dniu 3 września odbyło się posiedzenie rządu francuskiego, na którym omawiano propozycję rządu Wielkiej Brytanii w sprawie zwołania konferencji ośmiu państw (Stany Zjednoczone, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Holandia, Belgia, Luksemburg i Niemcy zachodnie) oraz problem rekonstrukcji rządu.

Jak wiadomo, ministrowie — zwolennicy „armii europejskiej” Bourges — Maunoury (przemysł i handel),

„Jak w zegarku” Ponad 700 gramów przybyło czworakom

WARSZAWA. — Siedem razy na dobę — punktualnie „jak w zegarku” otrzymują swój codzienny pokarm — mleko i zbożo-gaone preparatem Bialka czworaczki lubelskie, przebywające w najnowocześniejszym i najlepiej wyposażonym oddziale wcześniaków w Warszawie. Czuwają nad ich zdrowiem najlepsi specjaliści — lekarze — pediatrzy oraz personel pielęgniarski pracujący na trzy zmiany.

Czworaczki lubelskie ukończyły już trzy tygodnie życia, minął więc u nich tzw. okres kliniczny i obecnie zaczęły po trochu przybierać na wagę. Tężej przybyło już 245 g. Józiołki — 200 g. Basia — 160 g. i Czesiołki — 140 g.

Ostatnio odwiedził je ojciec Czesław Izdebski, chłop z Lubelszczyzny. Był uszczęśliwiony widokiem swych czworaka zdrowych dzieci.

Urząd prasowy stwierdza w swym oświadczeniu, że nie ma żadnej różnicy, czy w Niemczech zachodnich utworzona zostanie armia pod dowództwem b. generałów nazistowskich w ramach europejskiej wspólnoty obronnej, czy też w ramach paktu północno-atlantycznego. Są to dwie strony tego samego medalu.

Dlatego też z obecnej sytuacji wyciągnąć można jeden tylko wniosek — należy w dalszym ciągu prowadzić równie wytrwałą walkę przeciwko odradzaniu militarizmu niemieckiego.

Gen. de Castries zwolniony

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że w dniu 3 września generał Christian de Castries został przekazany stronie francuskiej w miejscowości Viet Tri w Wietnamie północnym. Wraz z generałem de Castries dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej przekazała stronie francuskiej 83 osoby cywilne.

Jak wiadomo, gen. de Castries był dowódcą oddziałów francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Dien Bien Fu i został wzięty do niewoli przez wojska ludowe w dniu upadku tej twierdzy.

Strajk górników szkockich

LONDYN. — Jak podaje „Times”, w 6 kopalniach szkockich zastrajkowało ok. 3 tys. górników. Żądają oni poprawy warunków pracy.

Komitet Wykonawczy MRP wyklucza przeciwników EWO

PARYŻ. — Jak donosi dziennik „France-Solr” Komitet Wykonawczy MRP (partii katolickiej) wykluczył z partii sekretarza stanu do spraw marynarki wojennej Andre Montella, deputowanego do Zgromadzenia Narodowego Henri Bourreta i członka Rady Republiki Leo Hamona za to, że występowali oni przeciwko utworzeniu „armii europejskiej”.

Rekonstrukcja rządu francuskiego

Na posiedzeniu rządu premier — Mendes — France zakomunikował, że mianował na wakujące stanowiska następujących ministrów: Emmanuel Temple (obrona narodowa), Guerin de Beaumont (minister sprawiedliwości), Chaban — Delmas (roboty publiczne), Aujoulat (praca), Henri Ulver (przemysł i handel).

Poprzednio, przed konferencją brukselską, podał się do dymisji trzech inni ministrowie — przeciwnicy „armii europejskiej”: gen. Koenig (obrona narodowa), Chaban — Delmas (roboty publiczne) i Lemaire (odbudowa).

Na posiedzeniu rządu premier — Mendes — France zakomunikował, że mianował na wakujące stanowiska następujących ministrów: Emmanuel Temple (obrona narodowa), Guerin de Beaumont (minister sprawiedliwości), Chaban — Delmas (roboty publiczne), Aujoulat (praca), Henri Ulver (przemysł i handel).

Na miejsce Aujoulat który dotychczas zajmował stanowisko ministra zdrowia, mianowany został Andre Montell.

Przewodniczący SPD za konferencją czterech mocarstw

BERLIN. — Jak donoszą z Bonn, przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec zachodnich (SPD) Ollenhauer oświadczył, że obecne próby Adenauera doprowadzenia do wszelką cenę do remilitaryzacji Niemiec zachodnich mimo negatywnego stanowiska Francji są „nowymi iluzjami”. Ollenhauer potępił stanowisko rządu brytyjskiego, odrzucającego wszelkie możliwości porozumienia czterech mocarstw w sprawie jednolitej Niemiec i stworzenia na tej podstawie systemu bezpieczeństwa w Europie. „Istnieją obecnie sprzyjające warunki dla zwołania konferencji czterech. Rozwój sytuacji po konferencji berlińskiej przemawia za uczynieniem próby w tym kierunku” — podkreślił Ollenhauer.

Przed IX sesją Zgromadzenia NZ

Główny punkt ciężkości — przyjęcie Chin

NOWY JORK. — Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjöld w porożumieniu z przewodniczącą Zgromadzenia Ogólnego NZ panią Pandit Nehru podał oficjalnie do wiadomości, że otwarcie IX sesji Zgromadzenia Ogólnego nastąpi w dniu 21 września br. W dniu 20 września odbędzie się zamknięcie VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego, która została przerwana 8 grudnia ub. roku.

Jak wynika z komentarzy prasy amerykańskiej, zachodnie koła dyplomatyczne są zaniepokojone, ponieważ obawiają się nowej ofensywy pokojowej Związku Radzieckiego i innych krajów obozu pokoju. Zdaniem obserwatorów, głównym punktem ciężkości przyszłej sesji będzie sprawa przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. Obserwatorzy ci podkreślają, że po odrzuceniu układu o EWO przez parlament francuski nie jest wykluczone, że na IX sesji omawiana będzie także sprawa bezpieczeństwa Europy.

Zmęczony Europejczyk



★
Adenauer:
— Cztery
uderzenia!
John,
Schmidt-
Wittmack,
Bruksela,
i Paryż.
Rys. Karol
Baraniecki

Mistrz Solski po urlopie powrócił do pracy

KRAKÓW. — Mistrz sceny polskiej, Ludwik Solski, odpoczął w towarzystwie swej małżonki, po pracowicie spędzonym roku, w Krylcu. O urlopie swoim mówi mistrz z właściwym sobie ożywieniem i entuzjazmem.

„Lubię bardzo Krylcę, do którego jeżdżę od około lat 70-ciu — mówi najstarszy aktor świata. — Przyjeżdżaliśmy tu, aktorzy krakowscy, jeszcze ze starego teatru Koźmianowskiego, aby grać w okresie wakacyjnym.

W tym roku robiliśmy z żoną

piękne spaceru i czuliśmy się doskonale. Uciążliwym było jedynie ciągle fotografowanie mnie i wracanie się o autografy. Radosną natomiast przesyła mi z kwiatami delegacja 300-osobowej wycieczki robotników z huty „Kościuszko” w Chorzowie.”

Po powrocie do Krakowa mistrz Solski przystąpił z zapałem do pracy, kontynuując przede wszystkim pisanie swych pamfletów. Wkrótce wielki artysta rozpocznie występy w „Grubych rybach”.

Reforma chłopskiej nędzy i reforma robotniczo-chłopskiej sprawiedliwości

Nie było dla chłopów polskiego od wieków rzeczy świętszej i bardziej upragnionej niż ziemia.

Nie tak dawno jak ją odzyskał — równie dziesięć lat temu. Długo czekał na tę ziemię, której czekał daremnie lat tyle, reforma rolna ludowa, robotniczo-chłopska w 1944 roku.

Dekretem PKWN o reformie rolnej z września 1944 roku otrzymał chłop polski — ten, co ziemi nie miał, lub miał jej za mało, by po ludzku żyć — ponad 6 milionów hektarów ziemi obszarnej. Była to ziemia dla 814 tysięcy nowoutworzonych gospodarstw chłopskich i 250 tysięcy małych gospodarstw, które z reformy zostały nadzielone. Była to więc ziemia dla ponad miliona rodzin chłopskich — dla 1/3 wszystkich gospodarstw chłopskich w Polsce.

Gdy przed wojną 0,7 ha użytków rolnych przypadało na chłopską głowę — to w Polsce Ludowej 1,5 ha, dwa razy tyle. I stało się, że gdy przed wojną 19 tysięcy majątków obszarnej wchodziło prawie połowa całej ziemi, a 3 miliony gospodarstw karłowatych, mało i średniorolnych, stanowiących 87 proc. wszystkich gospodarstw posiadało zaledwie 30 proc. ziemi — to w Polsce Ludowej, dzięki reformie rolnej 3/4 ziemi znalazło się w rękach pracującego chłopstwa.

Otrzymał chłop ziemię z reformy „w stanie wolnym od wszelkich długów i ciężarów”, co w parze ze zniesieniem długów również miliona małych i średniorolnych gospodarstw — raz na zawsze likwidowało tę straszliwą zmorę wsi przedwojennej.

Razem z ziemią z reformy otrzymał chłop i robotnik rolny inwentarz martwy i żywy z rozparcelowanych majątków. I szeroka, wszechstronna pomoc od państwa.

Przyszły więc na wiesi kredyty. Przyszły nawozy sztuczne, już w pierwszym roku 1945/46 — 369 tys. ton. Przyszły maszyny w ilości, jakiej dawniej na wsi nie widzano. Przyszła elektryfikacja, ośrodki maszynowe, szkoły...

Oto co otrzymał chłop z reformy rolnej. Choć przecież nie tylko to. Była bowiem reforma dopiero początkiem wielkiej reformy życia wsi.

ca 1919 r. ukazała się uchwała sejmowa o reformie rolnej. Ze na ustawę o wykonaniu reformy rolnej trzeba było czekać jeszcze lat sześć, do 1925 roku? To i cóż? „ziemia przecież nie żąłając, nie ucieknie...”

Ale za to jaka była reforma! Prawdziwie „według sprawiedliwości”.

Powiadano uchwałę, że najwyższa granica ziemi obszarnej sięgać ma 180 ha. Prawdopodobnie jednak zastrzeżenie, że w dawnym zaborze pruskim i na Ukrainie Zachodniej niesposób — musi być co najmniej 400 ha. Trudno też było nie uwzględnić potrzeb „przemysłowych” obszarów. Postanowiono tedy, że majątek, który prowadzi jakąkolwiek „wytwórczość przemysłową” nie podlega ustawowym 180 ha, a ma prawo do 700 hektarów i że trudno wyznaczyć jakąkolwiek granicę dla tych majątków, których wytwórczość ma szczególne znaczenie ze względu na „dobro ogólnopolskie” jak np. liczące dziesiątki i setki tysięcy ha ordynacje hrabiów Zamojskich, Potockich, książąt Radziwiłłów...

Tak spieszno z reformą znów też nie było. Uchwała zastrzegła, że rocznie rozparcelowanych być może najwyżej 200 tys. hektarów. Skoro zaś nigdy do tego nie doszło, skoro przez całe 20-lecie rozparcelowano z przymusowego wywłaszczenia zaledwie 900 tys. ha — widać nie było potrzeby po temu, a chłopski głód ziemi to był tylko „bolszewicki” wymysł.

Zresztą nie złego względem obszarów cała ta tzw. reforma nie zamierzała. Przeciwnie — była to w końcu dla obszarnej całkiem dobra rzecz. No, bo proszę: zależało przede wszystkim od niego samego, czy ma „wziąć udział” w reformie lub nie, ile ziemi rozparcelować itp. Np. można się było pozbyć najgorszej ziemi, czego nie tał nawet sam b. premier i minister Władysław Grabski, stwierdzając: „Jasna jest rzecz, że przy parcelacji części majątków sprzedaje się ziemię najgorszą i położoną najdalej od zabudowań i najmniej rentowną”.

DBAŁ WITOS O „SWOICH”, JAKŻEBY NIE...

Niezła to była rzecz ta „reforma” przedwojenna, również dla bogaczy wiejskich. Dbał o nią, a później premier Witos o

prawda bezrolnych i biedotę wiejską ta „sprawiedliwość” o-mijała, ale kto by się tam ilczył z paroma milionami „wsiowej hołoty”. Ale przyczepić się o to „formalnie” trudno — „przepis” o sprzedaży ziemi bezrolnym przecież w ustawie był.

Tylko, że nikt ziemi nabyć było chłopu, co jej potrzebował i pragnął. Ziemia bowiem,



Chłopi lubelscy otrzymują akty nadania ziemi po parcelacji majątków obszarnej. Zdjęcie dokumentalne z archiwum CAF.

jeśli już jej nawet trochę się dla biedoty zostawiało — kosztowało. I to słońce. Tym droższa, im większy jej głód, im bardziej biedniackie okoliczności.

USTROJ „ROBIŁ CO MOĞE”...

Taka to ci była „reforma” przedwojenna!

Ze nie zaspokajała ona głodu ziemi milionowej mas chłopskiej biedoty? (Chłop — jak to mawiał p. Grabski i jemu podobni — choćby zaostrzył nie tylko całą ziemię obszarnej, ale i kawał nieba — to i tak nigdy nie będzie miał dosyć). Ze „wyplukiwała”, masowo spychała w szeregi biedoty, spychała w ruinę średniaków? (Wg. badań Instytutu Gospodarskiego Społecznego w 1934 roku liczba gospodarstw od 3-10 ha zmalała w porównaniu z r. 1921 o ok. 15 proc.). Ze nie likwidowała, a przeciwnie — mnożyła „odrobki”, „posytki”, lichwe, zadłużenie, nędzę? Ze pomimo „reformy” chłop (widocznie zarażony „bolszewizmem”) w „Pamiętnikach chłopów” pisał o swym losie słowa wołające o pomoc do nieba? Ze pomimo „reformy” blisko 2 miliony ludzi, przeważnie ze wsi, w latach 1918 — 35 wyjechać musiało na Saksy i za morze, a 9 milionów było po prostu zbędnymi?

To i co z tego? Czyżby to była wina „reformy”, rzędu, ustroju? Przecież ustroj robił co mógł w kwestii chłopskiej. Nawet o kolonie w Afryce gotów był starać, by tam wysłać chłopów. Nie mówiąc już, że radził powrót do sochy i siermięgi, albo, że... kulą i pałką wybił z „hardych łbów chłopskich” wszelkie tzw. „ziarna niepokoju”.

O ZIEMI BEZ WYKUPU

Z biegiem lat stawało się to coraz bardziej jasne dla pracującego chłopstwa, że mamił i oszustwem była cała ta „reforma rolna” 20-lecia międzywojennego. Podobnie jak dla znacznej części pracującej wsi jasnym się stawało, kto faktycznie reprezentuje jej żywotne interesy, kto jest „za” a kto „przeciw” reformie — tej jedynej do przyjęcia, tej bez kulaków i obszarników i bez wykupu.

Nie Witosy bowiem, „Piast” czy „Wyzwolenie” — mimo szerowania mniej lub bardziej radykalnymi, a w istocie obłudnymi frazesami i „programami” były w gruncie rzeczy za reformą.

A partia ta, partia, która hasło wywłaszczenia obszarników bez wykupu, hasło ziemi dla chłopstwa wysunęła była Komunistyczna Partia Polski. Ona — KPP — awangarda proletariatu, oszukająca „reformę” „Według sprawiedliwości” od bywała się „reforma rolna” przed wojną, ani chybił, Co

mopomocą Chłopską” walczyła o prawdziwą reformę rolną.

I dzięki bohaterkiej spado-bierczyńi KPP — Polskiej Partii Robotniczej — ziszczyli się odwieczne tęsknoty chłopu o ziemi, stało się zadanie dziejowej sprawiedliwości.

Przyszła ziemia, o którą walczył od lat, wiekom równym, chłop polski. Przyszła razem z

wyzwoleniem i legła kamieniem granicznym w podstaw władzy ludowej w Polsce.

Reforma Rolna PKWN, która chłopu ziemię dała, otworzyła przed wsią polską nową erę — czasy robotniczo — chłopskiej sprawiedliwości.

Przyszła jako reforma rolna PKWN, jako robotniczo — chłopska sprawiedliwość. Przyszła, obalając raz na zawsze panowanie obszarników, raz na zawsze obalając czasy chłopskiej harówki dla dziedzica, czasy czynszów dzierżawnych i opłat w naturze, czasy dobijania się pańskiej łaski o pastwisko chłopu należne i lasu kawałek.

Przyszła przeciw Mikołajczykowski — obszarnikowi — kulackiemu obrońcy i protektorowi. Chciał Mikołajczyk dać ziemię z reformy ludowej nie chłopu małorolnemu i bezrolnemu i średniakowi — a kulakowi. U-rządził chciał wzorem Witosy „programów” polską wiesi. Taką, która ułatwić miałaby powrót rządów kapitalistyczno-obszarniczego ucisku, nędzy, oszustwa i zdrady. Czuje jednak ramie robotniczo — chłopskiego sojuszu odrzućto przez, rozbiło ten zbrodniczy zamiar.

Władza ludowa dała ziemię jej prawowitemu włodarzowi — pracującemu chłopu.

A przecież władza ludowa nie tylko ziemię dała pracującemu chłopu.

Dała możność nie tylko gospodarowania naprawdę na siebie i na swoje dzieci. Ale także dała możność pracy w mieście, w przemyśle, dała możność chłopskim dzieciom uczyć się, studiować, „na ludzi się kierować”, a starszym — kulturą odetchnąć. Dała zdrowie — ośrodki lecznicze i sanatoria.

Dała wreszcie perspektywę lepszego gospodarowania. Dzięki szerokiej nieustającej pomocy w maszynach, nawozach, ziemi, kredytach, chłop może podnosić swą gospodarkę, swą produkcję na coraz wyższy poziom. Może, co za tym idzie, podnosić swoje dochody, swój dobrobyt.

Ukazała też władza ludowa pracującemu chłopu perspektywę gospodarowania jeszcze lepszego i życia jeszcze lepszego, niż w pojedynkę — perspektywę zespołowego gospodarowania. Przykład ponad 9 tysięcy spółdzielni produkcyjnych porwa za sobą tysiące tysięcy pracujących chłopów. By chłopską gospodarkę bardziej jeszcze „rozwinąć” i podźwignąć wyżej, a życie chłopu pracującego — współgospodarstwa kraju — uczynić jeszcze lepszym, bogatszym, jaśniejszym, jeszcze bardziej kulturalnym.

Oto co dała chłopu reforma rolna PKWN. Co zapoczątkowała przed 10 laty. Nasza reforma — reforma robotniczo-chłopskiego sojuszu i sprawiedliwości.

KAZIMIERZ DRZĄGOWSKI

Zagospodarowywanie odlogów to sprawa nie obca i... zjednoczeniom budowlanym

W realizacji uchwały II Plenum KC partii mówiącej o całkowitej likwidacji odlogów na terenie kraju, ogromną rolę mają do spełnienia państwowe gospodarstwa rolne. Na nich to m. in. ciąży obowiązek zagospodarowania większych gruntów dotychczas nie uprawianych.

W związku z uprawą odlogów powstanie wiele nowych gospodarstw, którym ziemię te będą podlegały. Wraz z powstaniem gospodarstw, na które przecież składa się nie tylko zagospodarowana ziemia, lecz także budynki mieszkalne dla pracowników gospodarstw oraz budynki gospodarskie, przeznaczone dla inwentarza zarówno żywego jak i martwego, wylania się problem rozszerzenia budownictwa w PGR.

Dotychczas sprawy budownictwa w PGR naszego województwa nie przedstawiały się najlepiej. Szczególnie dotyczy to gospodarstw, leżących na północy naszego województwa, a podlegających Zjednoczeniu PGR w Elku. Gospodarstwa te na ogół nie posiadały zabudowań, gdyż w czasie działań wojennych uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Nic więc dziwnego, że wykonanie planu budownictwa w tych gospodarstwach, chociaż przekracza w wypadku budownictwa gospodarczego 60 proc. planu rocznego, a mieszkaniowego 76 proc., zaspokaja tylko częściowo potrzeby gospodarstw.

Wraz z powstaniem nowych 15 gospodarstw problem budownictwa staje się tutaj szczególnie ważny. Wskazuje na to zarządzenie Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, Mieszkaniowego i PGR, zobowiązujące wszystkie przedsiębiorstwa budowlane do udzielania pomocy państwowym gospodarstwom rolnym. Zarządzenie to zostało jednak dość opieszale potraktowane przez przedsiębiorstwa budowlane.

Na odprawie, która odbyła się w KW PZPR, w związku z udzieleniem pomocy PGR, kierownicy przedsiębiorstw budowlanych tłumaczyli niepowzięcie dotychczas jakiegokolwiek decy-

zji w tej sprawie brakiem odpowiednich fachowców. Dość dziwne jest to tłumaczenie. W ostatnich tygodniach w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego zwolniono z pracy 16 wykwalifikowanych robotników. A więc zwalnając tych ludzi, jako niepotrzebnych, nie myślimy o braku fachowców oraz nie wzięto pod uwagę konieczności udzielania pomocy PGR. Fakt ten dobitnie świadczy o niedoświadczaniu uchwały KC partii o zagospodarowaniu odlogów oraz nieprzywiązaniu wagi do jej efektów gospodarczych, a mianowicie: podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi.

Na odprawie w KW PZPR, o której już była mowa, przedsiębiorstwa budowlane zobowiązały się do objęcia patronatów nad zespołami PGR. Patronat ten przewiduje udzielenie gospodarstwom pomocy organizacyjnej i rzeczowej, jak przydzielenie pewnej ilości fachowców do robót budowlanych oraz przekazanie pewnej ilości materiałów budowlanych.

Zacznijmy od pomocy w ludziach. Pomoc ta nie powinna jednak stać się pretekstem do pozbicia się z własnych obiektów ludzi pracujących źle, brakorobów i bumelantów. Bo takich niestety jest jeszcze na naszych budowach sporo. Kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych winny wysłać do pracy w PGR ludzi najlepszych. Uświadomionych politycznie fachowców, którzy zdawać sobie będą sprawę z ważności powierzonej im pracy, którzy będą czuli, że od ich patriotycznej postawy uzależnione jest jak najszybsze i najlepsze wykonanie robót budowlanych w gospodarstwach PGR.

Następnie, jeśli chodzi o pomoc materiałową, to przed przedsiębiorstwami budowlanymi stoi już teraz. W magazynach wielu naszych przedsiębiorstw, np. ZBM i BPZ znajduje się bardzo dużo materiałów tzw. nietypowych. Dotyczy to przede wszystkim stolarki. Materiały te nie mogą być wykorzystane na budowach prowadzonych przez te przedsiębiorstwa i dlatego winny zostać przekazane PGR, gdzie na pewno znajdą zastosowanie przy budowie domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych.

I jeszcze jedna nie mniej ważna sprawa. W związku z rozszerzeniem budownictwa w PGR, Zjednoczenie PGR zorganizowało wszelkie dostępne środki transportu, w celu przewiezienia materiałów budowlanych na miejsce przeznaczenia. Jednak ilość środków transportowych jest stanowczo za małą. Dlatego dobrze byłoby, aby przedsiębiorstwa budowlane obejmujące patronaty nad poszczególnymi zespołami PGR, pomyślały o udzieleniu i w tym wypadku pomocy. Przyczyni się to niewątpliwie do terminowego wybudowania wszystkich potrzebnych budynków w gospodarstwach, a tym samym do szybszego zagospodarowania leżących dotychczas odlogów gruntów.

Zadania, jakie nakłada uchwała II Plenum KC partii o całkowitej likwidacji odlogów, włączyć się jak najściślej z realizacją podstawowych wytycznych, wysuniętych przez II Zjazd partii, a więc przyspieszeniem wzrostu stopy życiowej mas pracujących naszego kraju. Dlatego wyliczone te, a więc i związane z nim budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze w PGR muszą być w całej rozciągłości i konsekwentnie realizowane, jak w innych województwach, tak — i przede wszystkim ze względu na duże obszary nieużytków — w naszym białostockim województwie.

ZOFIA MROŻEK



Dzielenie ziemi obszarnej w pow. bydgoskim. Zdjęcie dokumentalne CAF — WAP

Była reforma rolna PKWN pierwszym rewolucyjnym aktem, od którego zaczęło się nasze dziesięciolecie...

„WEDŁUG SPRAWIEDLIWOŚCI...”

Ludzie starsi wiekiem pamiętają, jak to rozpoczęło się, a raczej rozpocząć się miało „reforma rolna” również tzw. dwudziestolecie międzywojenne.

Była, a jakże, była „reforma” przed wojną...

Głód ziemi był sprawą palącą, której niesposób było obejść. I choć rządy „ludowe”, endeckie i jakie tam kolejno następowy, zdradę knuły, przecież nie czuły się na siłę powiedzieć masom w oczy, że ziemia nie dla nich. Złudzenia sięgając i obietnice, mamili chłopów Moraczewscy i Paderewscy, Witosy i Grabscy.

Owszem, była reforma. 10 lip.

Na kolejowym szlaku...

W zobowiązaniu załogi pociągu zmechanizowanego nr 10, podjętym dla uczczenia Dnia Kolejarki, czytamy m. in.:

„Załoga pociągu zmechanizowanego nr 10 zobowiązuje się do dnia 12 września br. tj. do „Dnia Kolejarki” zakończyć ciągłą wymianę szyn na odcinku od stacji Źródło Nowe do stacji Białystok Centralny, co pozwoli przekazać do eksploatacji w przededniu przewozów jesiennych 2 parowozów wraz z drużynami parowozowymi i konduktorskimi”.

Na przestrzeni od Dworca Centralnego do tzw. pierwszego posterunku panuje ożywiony ruch. Pracuje tu załoga pociągu zmechanizowanego: około 120 ludzi z łopatami, kilofami, łomami i dźwigami bramlastymi oraz 2 lokomotywy z wagonami. Trwa wymiana torów — realizacja zobowiązania.

Roboty przy wymianie torów mają następujący przebieg: najpierw grupa kobiet wybiera podsypkę z „okienek” („okienko” — przestrzeń między dwoma podkładami), następnie robotnicy rozkładają styki (szyny), po czym inni toczą w to miejsce po ułożonych równolegle szynach pomocniczych dźwigi tzw. bramlaste i przy ich pomocy unoszą w górę płytę szynową z podkładami i składają je na specjalnych wózkach, przepuszczając je do lokomotywy. W dalszej kolejności kobiety plantują stare torowisko, po czym brygada zatrudniona przy dźwigach zdejmuje z platform pociągu ustawionego z drugiej strony toru gotowe — trzydziestometrowe przesła i układa je na torowisku. Pozostaje jeszcze dorzucić podsypkę z kamienia i podbić nią podkłady. Nowy, trzydziestometrowy

Piętnujemy bumelantów i pijaków

Dzięki ofiarnej pracy załóg gospodarstw zespołu PGR Grąjewo żniwa zostały zakończone w terminie i obecnie w szybkim tempie idą omloty zboża selekcyjnego — przeznaczonych na nasiona dla PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych gospodarstw indywidualnych. W pracy tej wyróżniają się pracownicy gospodarstw Ławski, Stucz i Kolicina, którzy pierwsi zakończyli żniwa i pierwsi kończą już omloty nasienego zboża.

Znacznie gorzej przebiega praca w gospodarstwach Solińska i Niecko, gdzie nie wszyscy pracownicy należycie rozumieją szczególne znaczenie terminowego wykonywania robót. Trafiają się tu jeszcze, niestety i bumelanci i pijacy naruszający na szwank tempo tak pilnych obecnie robót jak zwózka zboża do omlotów. Ostatnio np. w gospodarstwie Niecko Jan Walendziuk i Władysław Modzelewski zamiast wozić zboże poplajali sobie przez cały dzień przetrzymując przy tym parę koni bez pracy, podczas gdy warunki atmosferyczne wymagały wyjątkowo szybkiego sprzątu i zwózki zboża.

Oczywiście Walendziuk i Modzelewski poniosą karę za swe postępowanie, ale sprawa nie na tym tylko polega. Trzeba przede wszystkim, by organizacja partyjna i rada zespołowa stworzyły w naszych PGR taką atmosferę, by bumelowanie i pijactwo były na każdym kroku piętnowane przez wszystkich pracowników, by bumelanci i pijacy widzieli, że załoga traktuje ich jako szkodników. Aby jednak tak było, trzeba bardziej nasilić pracę polityczno-światowiadającą, więcej uwagi poświęcić szkoleniu ideologicznemu, a wtedy i tacy jak Walendziuk czy Modzelewski zrozumieją, na czym polega ich winna, a wypadki bumelantstwa i oślania przeladają do niepowrotnej przeszłości.

JÓZEF ODACHOWSKI
korespondent

odcinek toru jest gotowy do eksploatacji.

Przy tego rodzaju organizacji pracy (to radziecka metoda wymiany torów) 120-osobowa załoga pociągu zmechanizowanego może w przeciągu 8 godzin pracy wymienić około 600 m toru.

INACZEJ SIĘ KIEDYS PRACOWAŁO...

...mówi obserwujący nas dotąd w milczeniu majster pociągu zmechanizowanego Jan Bartoszewicz.

— Kiedy byłem jeszcze robotnikiem drogowym, a było to w roku 1924 nie tak układało się to. Wtedy robotnicy wszystko ręcznie. Ręcznie układaliśmy podkłady, na nie szyny, ręcznie je przykrecałymi do podkładów itd. Nie dlatego żeby nie można było mechanicznie. Były już wtedy dźwigi żurawowe, przy których pomocy można było kłaść szyny. Ale dźwigi te były drogie. Nie opłacały się one — tańsza była siła robocza.

— Do 1936 r. pracowałem jako robotnik sezonowy w służbie drogowej, a po tym do r. 1939 jako robotnik stały w służbie ruchu. Skończyłem 7 klas szkoły podstawowej. Nie miałem warunków na dalszą naukę. A wcale chyba co to znaczyło — sezonowy: siedem miesięcy pracy a na 5 miesięcy przepędzono człowieka jak psa. Żył jak chłopek — powiadało. Toteż starał się człowiek jak mógł i chwycił za różne roboty dorywcze raz jako robotnik placowy, innym razem jako drwal. Ot tak, żeby żyć.

— Byli przecież jakieś zapomogli — wracamy.

— A byli — podchwytuję z pasją Bartoszewicz. Ale te otrzymywali nieliczni. Przez 10 lat sezonowej pracy ani razu nie otrzymałem jakoś tej zapomogi. — Ale mam tę satysfakcję, że skończył się „ich” rząd. Przyszły inne czasy.

Bartoszewicz opowiada teraz o swej pracy w Polsce Ludowej. Na początku 1945 roku otrzymał pierwszy awans społeczny — został torowcem. W 1950 roku, po ukończeniu odpowiedniego kursu mianowano go zawiadowcą odcinka drogowego. W dwa lata później awansował na majstra pociągu zmechanizowanego. Oprócz tego otrzymał, w nagrodę, premie i ostatnio spotkało go nowe wyróżnienie — został odznaczony Medalem Dłuskiego.

— Teraz dopiero praca daje mi pełne zadowolenie — uśmiecha się do nas Bartoszewicz. — Staram się pracować jak najlepiej, bo ożuję, że jestem potrzebny.

DUDZIEC — PRZEDSTAWICIEL MŁODEGO POKOLENIA KOLEJARZY

— Halo! Opuściecie to przeszło wolnie i równomierne — krzyknął Bartoszewicz w stronę ludzi obsługujących dźwigi bramlaste.

— To brygada ZMP-owska — wyjaśnia — i jak to młodzieńcy starają się prześcignąć nawzajem w pracy. A przy tych dźwigach cała brygada musi pracować rytmicznie. Dobre chłopaki — mówi Bartoszewicz o młodzieńcach.

— Adam Dudziec, Władysław Łoj... złote chłopaki

Brygada młodzieżowa odpoczywa chwilę. Podchodzi do Adama Dudzica. Na pytanie nasze jak mu idzie robota mierzmy nas wzrokiem tak, jakby chciał powiedzieć „spróbujcie sami”, ale uśmiecha się nagle. Wyjaśnia, że robota w pobliżu stacji idzie trudniej niż na szlaku, bo przy stacji dużo rozjazdów, a to nie pozwala utrzymać wysokiego tempa robót. Ale już niedługo pracy zostało.

— Warunki pracy? Dudziec nie narzeka. Zarobki można nieźle, śpią w wagonach, o których czystość dba sprzątaczkę, pościel zmienia na jest co dwa tygodnie. Za obłady, złożone najczęściej z dwóch dań placą po 100 zł miesięcznie. Śniadania i kola-

cje urządzają sobie sami — dostają do nich bezpłatnie kawę.

— Szanują człowieka, więc czego jeszcze trzeba — mówi zadowolony Dudziec.

*

Wymiana torów na odcinku Źródło Nowe — Białystok Centralny dobiega końca. Załoga pociągu zmechanizowanego nr 10 nie tylko, że dotrzyma terminu wykonania swego zobowiązania, ale skróci go nawet o 4 dni zakończy roboty 8 bm Wskażuje na to dotychczasowe tempo robót. Starają się o to wszyscy: stary robotnicy w wieku Bartoszewicza zwiększają nieustannie wysiłki, żeby nigdy nie wrócić do czasów, o których opowiadał majster. Młodzi natomiast, tacy jak Dudziec pracują ofiarnie, aby zbudować sobie i innym jeszcze lepsze życie. 12 września godnie powitają Dzień Kolejarki.

STANISŁAW GAJEK

Aby zwiększyć bazę paszową



Zagospodarowanie odwodnionych łąk i pastwisk połączonych jest z opieką nad urządzeniami melioracyjnymi. Rozumieli to dobrze chłopcy z powiatu pułskiego którzy z zapalem pracują przy konserwacji rowu melioracyjnego NA ZDĘCIU: okładanie rowu darnią.

Fot. CAP

Jaka praca taki plan

W gminie Zalesie (pow. Sokółka) powstały wiosna br zorganizowane przez towarzyszy z gromadzkich organizacji partyjnych dwa zespoły uprawowe w Milenkowcach i Długosielcach — które wzięły do likwidacji po kilka hektarów odlogów. Szanse były równe, tylko z niejednokrotnym zapalem przystąpiły do pracy oba zespoły.

Zespół w Milenkowcach wziął pod uprawę 3 hektary odlogów. Gdy tylko można było wiosną wyjść z plugiem w pole dokonano głębokiej orki przy pomocy traktora z POM Buchwałowo, następnie zasłono glebę nawozami sztucznymi i całe pole obsłano gryką. Członkowie zespołu nie żalowali sił ni trudu, pielegnowali grykę w czasie wzrostu, oczyszczali zasiew z chwastów — nie też dziwne

go, że gryka obróziła im jak nigdzie w okolicy.

Gromadzka organizacja partyjna w Milenkowcach odczuła zespół uprawowy wszechstronna opieką, sprawy zespołu omawiano niejednokrotnie na zebraniach partyjnych służąc członkom zespołu radą i pomocą. Widząc duże korzyści z pracy zespołowej chłopcy w Milenkowcach noszą się z myślą założenia spółdzielni produkcyjnej.

Praca zespołu uprawowego w Długosielcach jest właściwie typowym przykładem, jak nie należy pracować. Do zespołu wkradł się wróg i cała robota poszła na marne. Choć odlogi w Długosielcach również najlepiej nadawały się pod zasiew gryki, postanowiono zasiał owies. Oczywiście nie byłoby tragedii, gdyby do pracy przystąpiono uczciwie. Ale stało się inaczej.

Członkowie zespołu uprawowego za namową Józefa Peczyka pobrali z GS 800 kg owsa i 380 kg starczanu amonu. Wysiali jednak tylko 300 kg ziarna, a 500 kg podzielił między sobą M. In. Józef Peczyk wziął 50 kg, a Konstanty Turko — 250 kg. Obaj sprzedali ziarno siewne na wolnym rynku chowając pieniądze do swej kieszeni.

Owies rzadko zasłany i nie pielegnowany zarósł chwastami, tak że nie opłacało się go zbierać.

Tak prowadzona robota przynosi tylko szkody i dlatego KG w Zalesiu winien więcej uwagi zwrócić na pracę gromadzkich organizacji partyjnej w Długosielcach, która nie dostrzegła szkodliwej roboty części członków zespołu uprawowego, mimo, że brali w nim udział również partyjnie.

HENRYK PARCZYŃSKI
korespondent

Reprodukcja nasion zbóż podstawą podniesienia wydajności produkcji roślinnej

Produkcja nasenna jest jedną z najważniejszych gałęzi rolnictwa. Stanowi ona punkt wyjścia dla produkcji roślinnej, umożliwia zwiększenie plonu, a przez wysokie wymagania agrotechniczne, jest dźwignią postępu w rolnictwie, gdyż podnosi kulturę gleby i zabezpiecza gospodarkę rolną w nasiennej kwalifikowanej.

W tym też celu organizujemy rokrocznie produkcję nasion zbóż na zasadach samowystarczalności gmin i powiatów drogą reprodukcji. Odbija się to w ten sposób, że powiatowe zarządy rolnictwa poprzez agromów nasiennictwa i agromów rejonowych (gminnych) dobierają w każdej gminie odpowiedzialnych rolników, którzy podpisują zobowiązanie do produkcji nasion zbóż. Jest to bardzo dogodna i celowa forma organizacji produkcji nasion. Rolnik podpisujący zobowiązanie otrzymuje z GS nasiona w stopniu oryginalnym, względnie zastępczo i odesłuje w drodze wymiany na warunkach: za 100 kg nasion w stopniu oryginalnym gospodarstwo reprodukuje dostarcza 100 kg

zboża konsumpcyjnego i standardu.

Tak więc państwo daje na dostępnych warunkach nasiona kwalifikowane, do tego producent korzystając z prawa pierwszeństwa w nabyciu potrzebnych nawozów sztucznych zarówno jesienią jak też na wiosnę. Rolnik producent zobowiązuje się wyprodukowane nasiona omlać i doczyszczyć, a nadwyżkę nasion po zaspokojeniu swoich potrzeb wymienić zgłaszającym się rolnikom, skierowanym przez Prezydium GRN.

Reprodukcję prowadzą w dużej mierze spółdzielnie produkcyjne, które przygotowują nasiona nowozorganizowanym spółdzielniom, a także wymienianymi zgłaszającym się chłopcom indywidualnym. W tym roku w ten sposób przygotowały nasiona liczne spółdzielnie, m. in. spółdzielnia produkcyjna w Bełkowie (pow. Grąjewo) wyprodukowała na powierzchni 20 ha żyto „Ludowe” uzyskując po 16 q z 1 hektara, spółdzielnia Grągorowce (pow. Bielsk-Podlaski) na powierzchni 15,5 ha wyprodukowała żyto włoszankowskie.

Ziarno to służyć będzie na wymiarze sąsiedzką.

Gospodarstwa reprodukcyjne korzystają z ulg w postaci prolongaty w podstawie zboża na planowy skup, co gwarantuje możliwości zajęcia się omlotem, czyszczeniem i wymianą sąsiedzką. Rolnicy, którzy wyprodukowali w tym roku nasiona zbóż ozimych, powinni pospieszyć się z przygotowaniem i wymianą. Rolnicy, którzy podpisali zobowiązanie na rok przyszły powinni przygotować własne ziarno na wymianę i pobrać z GS nasiona kwalifikowane, gdy tylko nadejdą z PGR.

W tych gminach, gdzie jeszcze nie ustalono gospodarstw reprodukcyjnych dla zbóż ozimych, należy czym prędzej wytyścić w niej najbardziej produkującą gromadę i dobrać rolników do reprodukcji. Agromowie POM muszą pamiętać o założeniu pól nasiennych we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych z tym, że raz na 4 lata przysługuje spółdzielniom przydział nasion w stopniu oryginalnym na obszar spółdzielczych pól nasiennych. (KN)

„Brygada opiekunów“

(Z doświadczeń radzieckich ekip łączności między miastem a wsią)

Leży przed nami harmonogram z napisem „Oddział płaty — dla kolchozu im. Lenina”.

Majster oddziału, Grzegorz Kowal, który pokazuje nam ten harmonogram, niedawno powrócił z kolchozu. Opowiadając o swej podróży, Kowal stawia na marginesie harmonogramu „paski”, oznaczające, że dane roboty zostały już wykonane, że zmontowane urządzenia już zostały uruchomione. Harmonogram stanowi plan robót, których wykonania w kolchozie im. Lenina podjęła się załoga Pierwouralskiej Fabryki Rur. Prawie każdy oddział tej wielkiej fabryki rur opiekuje się jednym z kolchozów rejonu Aczyckiego (obwód swierdłowski).

Zobowiązaliśmy się wykonać dla kolchozu różnego rodzaju urządzenia — mówi Kowal. Przede wszystkim tablicę rozdzielczą dla elektrowni, następnie centralne ogrzewanie chłwnie, dwie kolejki do przewożenia pasz, poidła automatyczne, wodociąg, pompy... Co trzy dni kontrolowaliśmy wykonanie tych urządzeń przez naszą załogę. Następnie załadowaliśmy je do wagonu i wysłali do kolchozu. A wkrótce potem pojechalismy tam sami.

Obejmując opiekę nad kolchozem — ciągnie dalej Kowal — każde przedsiębiorstwo zawiera z nim umowę, w której ustala się dokładny plan robót i kwotę, wyasygnowaną przez kolchoz na ich wykonanie. Podobnie uczyniliśmy i my. Po uchwałach wrześniowego plenum KC partii w sprawie szybkiego rozwoju rolnictwa, załoga naszej fabryki wzmogła opiekę nad kolchozem. Zorganizowaliśmy specjalną brygadę, w której skład weszli mechanicy, ślusarze, elektrotechnicy. „Brygada opiekunów” udała się do kolcho-

zu, aby zapoznać się z gospodarką kolchozu, z jego potrzebami. Po powrocie członkowie brygady wraz z kierownikiem naszego oddziału i specjalistami ustalili, co fabryka może zrobić dla kolchozu. Nasi inżynierowie i technicy w wolnym od pracy czasie sporządzili projekty, wykonali rysunki oraz harmonogram robót. Dyrektor fabryki zaproponował nasze propozycje, po czym cała załoga przystąpiła do wykonania zobowiązań. Jak widzicie z powodzeniem je realizujemy.

Od czego zaczęliśmy? Przede wszystkim od kolchozowych warsztatów mechanicznych. W kolchozie byli, co prawda, i kowale i ślusarze, ale pracowali każdy sobie, bez żadnego planu. Pomogliśmy kolchozownikom zaprowadzić porządek w warsztatach — należycie ustawić maszyny, sporządzić harmonogram robót. Następnie zaczęliśmy uczyć kolchozowych kowali i ślusarzy wysokowydajnych metod pracy. Śledziliśmy robotników, którzy przyjeżdżali z fabryki, szybko stworzyli wokół siebie zgodny zespół kolchozowników i kolchozniczek, którzy pod ich kierunkiem wykonywali rozmaite roboty.

Z lasu zwózono drewno na słupy do latarni elektrycznych; brygada budowlana kolchozu remontowała obory i ocowarnie; na ulicach kolchozu zaczęto kopać rowy — dla przyszłej sieci wodociągowej.

Kolchoz przypominał plac budowy. Do pokoju wszedł wysoki, barczysty chłopak. Był to wychowanek fabryki, tutaj uczył się tutaj stał się wysokowykwalifikowanym elektrotechnikiem. Podobnie jak Kowal przed wyjazdem do kolchozu im. Lenina Bykow niewiele wiedział o rolnictwie. Obecnie doskonale orientuje się w go-

spodarce kolchozowej i marzy o całkowitej elektryfikacji wsi Aczyta.

Tam, w Aczycie, od dawna mają już wielki generator, zakupiony w Swierdłowsku — mówi Bykow. — Ale kolchozowi elektrotechnicy nie wiedzieli, co z nim zrobić, leżał więc bezużytecznie. Obecnie odremontowaliśmy go i zainstalowali. Najważniejsze jednak jest to, żeśmy wiele nauczyli kolchozowych elektrotechników.

Zarówno Kowal, jak i Bykow, mówiąc o swej pracy w kolchozie, kładą największy nacisk nie na to, że fabryka pomaga kolchozownikom zmechanizować główne procesy produkcji rolnej, lecz na to, że robotnicy zaznajamiali kolchozowników z nowoczesną techniką. Robotnicy nie ograniczają się do wyjazdów na wieś, zapraszają też do siebie mechaników i elektrotechników kolchozowych, uczą ich „rozumieć duszę techniki”.

Pobyt wykwalifikowanych robotników w kolchozie przyczynił się do rozbudzenia inicjatywy kolchozowników. Tak np. Kowal Michał Ziljanow wykonał projekt urządzenia do rozrzucań nawozów mineralnych i organicznych. Urządzenie to wymagało pewnych udoskonalień technicznych, z pomocą Ziljanowowi przyszedł Kowal i jego brygada. Już wiosną nowe urządzenie pracowało na polach kolchozowych.

Gdy kończymy jedno, już wyłania się coś innego — mówi Kowal i wraz z Bykowem zaczynają wyliczać czekające ich obecnie roboty, których potrzebę stwierdzili kolchozownicy i sami opiekunowie. Postanowiono zaistalować jeszcze jedną kolejkę oraz urządzenia zraszające w szklarni, zrobić szafy biblioteczne dla klubu kolchozowego, no i 50 łóżeczek dla żłobka.

Rozmówcy nasi opowiadają też o tym, jak pracownicy fabrycznego Pałacu Kultury pomogli kolchozownikom w zorganizowaniu pracy klubu kolchozowego, jak dzieci kolchozowników zaproszono na chodnik do Pierwouralska, a dzieci robotników pojechały podczas wakacji z rewizją do

S. GABIN

Mieszkańcy 183 budynków otrzymali już podłączenia wodociągowe

Miejskie Przedsiębiorstwo Montowo-Budowlane zakończyło już w sierpniu roczny plan podłączeń wodociągowych. W ramach robót planowych woda podłączona została do 96 budynków, w których zainstalowano ogółem 249 punktów czerpalniczych.

Podłączenia te zostały wykonane przy ulicach: Nowoarszawska, Mickiewicza, Monopułowa, Słowackiego, Pasilkowska, Koszykowa, Tałowa, Jagiellońska i inne.

Oprócz tego w ramach robót pozaplanowych MPR-B podłączyło wodę do 87 budynków przy ulicach: Depo-nej, Glinianej, Słonimskiej, d. szkoły podstawowej do ul. Dobrej, Dobrej i Bydgoskiej. W każdym z tych budynków przedsiębiorstwo instalowało po 2 punkty czerpalnicze.

W tych dniach MPR-B przeprowadza podłączenia odciążowe przy ul. Pińskiej, a następnie doprowadzi wodę do budynków mieszkalnych przy ul. Antoniułowskiej.

Już obecnie jednak MPR-B napotyka na trudności w swej pracy. Chodzi o to, że przedsiębiorstwo to nie otrzymało jeszcze zleceń robót na IV kwartał br. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN widniejącym przedsięwzięciem z tego zadaniem w rzecz ostatnich miesiącach roku. (sg)

Cały naród buduje woją Stolicę

Powszechnym Domu Towarowym

Plaszcze i ubrania po cenach niższych

Kłopoty dzielnic Wygoda

Jak dotychczas widać za małą jest sklepów na peryferiach miasta. Mieszkańcy przedmieść muszą zaopatrywać się w artykuły pierwszej potrzeby w sklepach daleko położonych od ich miejsca zamieszkania.

Wiele kłopotu w zaopatrywaniu się w artykuły pierwszej potrzeby mają mieszkańcy ulic: Krasińskiego, Sandomierskiej, Jesiennej, Odległej, Sadowej, Robotniczej gdyż w tych okolicach nie ma sklepów.

Wydział Handlu Prezydium MRN powinien pomyśleć o uruchomieniu w tej dzielnicy sklepu spożywczego, jak również o sklepie z artykułami przemysłowymi. Lokal — jak wskazywali sami mieszkańcy — Wygoda, w którym kiedyś był sklep, znajduje się przy ul. Jesiennej obok szkoły. Chodzi tylko o to, aby lokatora, który zajmuje ten lokal przenieść do innego mieszkania, a tu uruchomić nowy sklep. (tk)

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Muzyka rozrywkowa; 6.15 Muzyka symfoniczna; 7.15 Muzyka popularna; 8.00 Radziecka muzyka rozrywkowa; 9.00 Dla klas VI słuchowiska: „Od przetrwania do wesela”; 9.30 Koncert kameralny; 10.00 Muzyka operetkowa; 10.35 Koncert solistów; 11.05 Dla klas I i II audycja słowno muzyczna pt. „Pieśń jest naszą Warszawą”; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 „Na swojej nute”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.30 Audycja dla dzieci; 16.05 Koncert rozrywkowy; 17.00 Reportaż z cyklu: „Nie ma spraw małych”; 17.20 Audycja dla kobiet; 17.30 Dyktando Muzyki Bułgarskiej; 18.20 Na młodzieżowej antenie; 19.00 „Czego chętnie słuchamy”; 19.50 Audycja dla wsi; 20.30 W zeleń; „Janek” — opera w 2 aktach; 22.15 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Piękne zobowiązanie budowniczych

135 dni przed terminem — nowy blok mieszkalny

Z roku na rok zwiększa się ilość oddawanych do użytku nowowbudowanych izb mieszkalnych. Z dnia na dzień rośnie ilość mieszkańców ZOR i zwiększa się ilość dzieci bez troski bawiących się na ZOR-owskich skwerach.

To, że tak pięknie i szybko rozwija się nasze miasto zadowolimy przede wszystkim naszym dzielnych budowniczym: murarom, cieśiom, betoniarzom, technikom i inżynierom.

Budowa nr 33/163/6a, to budowa jeszcze jednego, pięknego bloku ZOR przy ul. 1 Maja. Rozpoczęto ją wprawdzie niedawno, ale już 15 grudnia br. nowy blok zostanie zamieszkały przez robotnicze rodziny. Będzie to noworoczny dar budowniczych dla naszego miasta. Bo takie zobowiązanie podjęła na ostatnio odbytej naradzie załoga.

Szybko rosną ściany bloku. Praca tu prowadzona jest systemem taśmowym. Znacząco to, że jedna brygada zajmuje stopniowo stanowiska drugiej, a ta z kolei trzeciej itd.

Jak widać z tempa robót, budowniczowie nie zawiodą,

ale trzeba im pomóc. Brakująca dokumentacja wstrzymuje przecież roboty, a do obowiązków inwestora (w tym wypadku DBOR) należy przede wszystkim starać się, by została ona wykonana i dostarczona na budowę jak najszybciej. Komisja Oceny Projektów ze swej strony też może wiele zrobić. Załoga budowy nie żąda od niej wiele. Chodzi tylko o to, by nie przetrzymywała u siebie (jak było dotąd) dokumentacji technicznych.

Załoga budowy tworzy zwały i zgodny kolektyw. Murarze, jeżeli zachodzi potrzeba idą z pomocą betoniarzom, cieśle pomagają w transporcie. Tak powinno

być — pomagając jedni drugim szybciej i lepiej wykonamy swoje zadanie.

Kierownikiem budowy jest Stanisław Jaworski. Dzielnie mu pomaga starszy majster Wincenty Grzybowski. Stary budowniczy nie siedzi nigdy za biurkiem, ale za to zastać go można zawsze wśród robotników na rusztowaniach. Rozmawia z nimi, udziela uwag, uzgadnia wykonywaną pracę ze szkicami, których cały plik nosi pod pachą.

Zobowiązanie trzeba wykonać, przyrzekli to wszyscy na budowie. I wszyscy pracują bardzo dobrze. Toteż i wiele trudności jest z wytworzeniem najlepszej brygady. Murarze z brygady Mirosławskiego, doskonali są betoniarze brygad młodzieżowych Stelmazka i Wójta. A w niczym nie ustępuje mężczyznom transportowa brygada kobieca. Heleny Janowicz.

Ten zżyty i współpracujący ze sobą kolektyw na budowie, powinni sobie wziąć za wzór: Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, Miastoprospekt Północ - Wschód i Komisja Oceny Projektów. Jeżeli one tak samo, jak budowniczowie wykonywać będą z nadwyżką swoje zadania, to nie tylko budowa nr 33/163/6a, ale także wiele innych zostanie na pewno oddanych do użytku przed terminem. (hr)

We wrześniu, październiku i listopadzie

Co zobaczymy na scenie Teatru im. Al. Węgierki

Jeszcze w tym miesiącu 17 września Teatr Państw. im. A. Węgierki w Białymstoku wystąpi z premierą sztuki postępowego pisarza amerykańskiego Howarda Fasta pt. „30 srebrników” w reżyserii Cegielskiego. Następną sztuką będzie „Młodość ojców” radzieckiego pisarza Gorbato wa. Sztukę tę reżyseruje dyr. Szypulski.

Współczesną polską komedię autorów: Skowrońskiego i Słotwińskiego „Imieniny pana dyrektora” zobaczymy

prawdopodobnie w końcu października w reżyserii Karola Borowskiego. Na listopad Teatr im. Węgierki przygotowuje klasyczne dzieło Schillera „Intryga i miłość”. (jc)

Mówią uczestnicy „Wielkiego Konkursu Letniego” o planach na 1955 r.

„Wielki Konkurs Letni” zorganizowany przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Redakcję „Gazety Białostockiej” pod hasłem „Dla uczczenia Dziesięciolecia Polski Ludowej — ozdobić nasze budynki mieszkalne i ulice kwiatami i zielenią” został zakończony. Zwycięzcy konkursu i osoby wyróżnione odebrali nagrody i dyplomy uznania, które przyznane im zostały za przyczynienie się do ozdobienia naszego miasta kwiatami i zielenią.

Odwiedzamy obecnie Irenę Trawińską z ul. Monopułowej 6, która zdobyła zaszczytne czołowe miejsce wśród osób biorących indywidualnie udział w konkursie i jako nagrodę, przynajmniej jej przez komisję konkursową otrzymała bezpłatne podłączenie wody do mieszkania.

Irena Trawińska nie spodziewała się, że jej przypadnie w udziale pierwsze miejsce i że otrzyma tego rodzaju nagrodę. Odczuwała dotkliwie brak wodociągu i do samej tylko pielęgnacji kwiatów musiała codziennie wybiegać ze studni ponad 40 włader wody.

„Teraz będzie mi dużo łatwiej pielęgnować kwiaty — mówi Irena Trawińska. — Mniej wysiłku będzie mnie to kosztowało. Toteż postanowiłam, że w przyszłym roku moje kwiatniki wyglądały jeszcze piękniej”.

Z planów Ireny Trawińskiej wynika, że w roku 1955 zwiększy obszar swych kwiatników i postara się o lepszy dobór kwiatów.

Podobne plany ma Anna Cichorczuk z ul. Granicznej 4, która w naszym konkursie zajęła drugie miejsce i otrzymała jako nagrodę radiodźwięk „Mazur”.

Sądymy, że takie same zamiary mają wszyscy uczestnicy naszego konkursu. Ze

W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

KONCERT artystów radzieckich w Białymstoku

W Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w naszym województwie wiele ciekawych imprez i spotkań. M. in. w dniu 16 września w Teatrze im. Al. Węgierki w Białymstoku odbędzie się koncert światowej sławy artystów radzieckich: doskonałej pianistki prof. Marii Judiny i wybitnego skrzypka Michała Wajmana, który koncertować będzie przy akompaniamencie Marii Karendaszowej.

Organizatorem tej imprezy jest nowopowstała białostocka orkiestra symfoniczna. (ir)

Można jeszcze nabyć karnety na Festiwal Filmów Radzieckich

Od kilku dni kasa kina „Pokój” prowadzi sprzedaż karnetów na Festiwal Filmów Radzieckich, który rozpocznie się od 12 bm. Wiele osób zaopatrzyło się już w karnety. Ci, którzy jeszcze tego nie uczynili, mogą zakupić karnety na filmy wyświetlane o godz. 16.

Kupując karnet zapewnimy sobie możliwość obejrzenia wszystkich sześciu filmów kolorowych, jakie zostaną wyświetlone podczas Festiwalu. (tk)

Imponujący dorobek działkowiczów

W roku 1949 w naszym województwie istniały 3 pracownicze ogródki działkowe, dziś mamy ich 52. W roku 1949 było 74 działkowiczów, dziś jest ich 2643.

Dane te znajdujemy na planszach przy wejściu na osiedla Robotniczych, Miastoprospekt Północ - Wschód i Komisja Oceny Projektów. Jeżeli one tak samo, jak budowniczowie wykonywać będą z nadwyżką swoje zadania, to nie tylko budowa nr 33/163/6a, ale także wiele innych zostanie na pewno oddanych do użytku przed terminem. (hr)

czów takich jak: Jan Grygiewicz, Zygmunt Zywno, Janina Maciejewska, Antoni Bokinić, Helena Dąbrowska i inni.

Ekspozycje wystawy są ciekawe. Oto leżą przed nami półtorakilogramowe buraki z działek Władysława Fedryka i Bronisława Filończuka, obrazy do rodzinne główki kapusty z działki Romualda Witka, prawie kilogramowe ogórki, wielkie kalafiory, pietruszki i marchwie, piękne pomidory z działki ob. Gorczaka. Wzrok przyciągają niebywałe wielkości jabłka i gruszek.

Wiera Chalecka wyhodowała na swojej działce piasek, który teraz na wystawie budzi niebywałe zainteresowanie. Niemniej, zainteresowanie budzą dynie o prawie metrowej średnicy, wyhodowane na działkach Jadwigi Wysockiej, Juliana Korbo, Józefa Dakowicza i Feliksa Paraszuka.

Te piękne rezultaty uzyskała działkowiczka dzięki zastosowaniu nowych metod uprawy, stosowaniu nawozów sztucznych, selekcji. Pomógł im także prętniowany przez nich miesięcznik „Działkowicz”, zawierający cenne porady i wskazówki.

Wystawa nie tylko pokazuje osiągnięcia, ma także wielkie znaczenie mobilizujące, zwiędzającą nabierającą bowiem chęci do pracowniczych ogródków działkowych. (gj)

ZOR kłania się ZOM-owi



Na zdjęciu: nowy gmach ZOR-owski przy ul. Lechowskiej 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kierownika gospodarstwa, planistę, kasjera zatrudni od zaraz Zakład Naukowo-Badawczy Biebrza, pocz. Belda, pow. Grajewo. k 214 1

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Tadeuszowi Zmorskiemu z Białegostoku za wyleczenie mnie z długotrwałej choroby nerwowej składam serdeczne podziękowanie. Miłkoś Wacław. g 521-0

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Tołoczko Danuta, zam. Starosielce, ul. Białostocka 28. g 525-1

Zgubiono świadectwo ukończenia 7 klas wydane przez Wileńską Szkołę w Elku na nazwisko Snoch Romuald. g 523 1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet — Wydawca RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białystok ulica Kilińskiego 15. Telefon: redakcja 34-14 z ca. red. 36 16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37 47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36 33.

Oddział Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł. — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1512/110.

Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniami wysłanymi za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa Aleje Jerozolimskie 119 tel. 805 05.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa Białystok” ul. Kilińskiego 15. Konto NHF w Białymstoku nr 102 6 22.

Białostockie Zakłady Graficzne

5-11288

V i VI etap wyścigu DP

WIĘCKOWSKI nadal leaderem

OPOLE. (tel. wł.) Zwycięzcą V etapu Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski został Wiśniewski (CWKS I) przed Chwiendaczem (Górniki). Wiśniewski, który już po raz trzeci wpisał się na listę zwycięzców etapowych tego rocznego wyścigu, przejechał trasę Bielsko — Opole (152 km) w dobrym czasie 4:07:38, co daje przeciętną szybkość 38 km na godzinę.

Pomimo zwycięstwa, Wiśniewski nie zdołał odebrać złotej koszulki przodownikowi wyścigu Więckowskiemu, który przybył na metę na 5 miejscu.

Klasyfikacja indywidualna V etapu:

1) Wiśniewski (CWKS I) — 4:07:38, 2) Trochopowski (CWKS I) — 3) Chwiendacz (Górniki), 4) Jarząbek (Gwardia), 5) Więckowski (CWKS I)

Klasyfikacja indywidualna po pięciu etapach:

1) Więckowski — 18:30:45, 2) Bugalski — 18:31:54, 3) Wiśniewski — 18:33:58, 4) Wójcik — 18:44:23, 5) Chwiendacz — 18:46:49.

Klasyfikacja drużynowa piątego etapu:

1) CWKS — 12:23:03, 2) Kolejary — 12:24:44, 3) Gwardia I — 12:25:08.

Klasyfikacja drużynowa po pięciu etapach:

1) CWKS — 55:38:42, 2) Górnik — 56:41:06, 3) Kolejary — 56:44:23.

PO VI etapach WDP

W niedzielę rozegrany został VI etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Trasa prowadziła z Opola do Jeleniej Góry i wynosiła 206 km. Pierwsze miejsce zajął zawodnik Gwardii Jarząbek przejeżdżając trasę VI etapu w czasie 6 godzin 52 min. Drugim na mecie był zawodnik II zespołu CWKS — Jurk z czasem gorszym od zwycięzcy o 46 sek. Sekundę po Jurku metę VI etapu wyścigu DP przejechał Chwiendacz. Dalsze miejsca zajęli: Więckowski i Bugalski. Wiśniewski przyjechał siódmy.

Drużynowo VI etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski wygrał I zespół CWKS.

Po VI etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Więckowski (CWKS), a drużynowo pierwszy zespół CWKS.

I i II liga rozpoczęła rozgrywki jesienne

Aktualna tabela III ligi

1. Spójnia W-wa	30:6	52:18
2. Kol. Pruszków	23:13	47:33
3. Kol. Olsztyn	20:14	48:32
4. Stal PZO	18:18	35:39
5. Kol. Wołomin	17:17	29:28
6. Unia Chodaków	17:17	28:32
7. Ognio W-wa	15:19	31:39
8. Gw. B-stok	14:18	24:31
9. Bud. W-wa	13:21	15:31
10. Stal Okęcie	13:19	25:36
11. Gw. Olsztyn	8:26	23:48

W „A” klasie siatkówki Budowlani przegrali z Kolejarem Starosielce

Wczoraj w meczu o mistrzostwo klasy „A” w siatkówce mężczyzn, Kolejary Starosielce wygrali z Budowlanymi Białystok 3:1.



NA ZDJECIU: Marian Więckowski

I Turystyczny Raid Pieszy zakończony

Najlepsi zawodnicy pojedają na raid ogólnopolski

Wczoraj w godzinach wieczornych został zakończony I Okręgowy Raid Pieszy na Białostocczyźnie.

W raidzie, który trwał 2 dni (4—5 września), wzięły udział cztery drużyny pięcioposobowe, w tym dwie drużyny żeńskie. W ciągu dwu dni raidowcy przeszli ok. 35 km piękną trasą leśną z Białegostoku przez Izoby, gdzie był

nocleg, następnie przez Sułki do Białegostoku.

Uczestnicy raidu wykonali m. in. w czynie społecznym ogrodzenie dwóch szkółek leśnych.

Znakomitą sprawność tak pod względem fizycznym jak i pod względem wyrobienia społecznego wykazały dziewczęta, które wszystkie ukończyły raid.

12 turystów białostockich — uczestników raidu pojedzie na raid górski do Rzeszowa. (J.C.)

Na mistrzostwach pływackich

Piękne wyniki pływaków Polski

TURYN. — Finałowe konkurencje piątego dnia Pływackich Mistrzostw Europy przyniosły wspaniałe wyniki i piękne sukcesy reprezentantom Polski. W wyścigu na 200 m. st. klas. Marek Petrusiewicz zajął drugie miejsce zdobywając po raz pierwszy w historii pływactwa polskiego tytuł wicemistrza Europy. Doskonale popłynęła również Gryka na 200 m. st. klas. — 2:57,7 oraz Jaskiewicz na 100 m. st. grzbiet. — 1:08,2. Rezultaty Gryki i Jaskiewicza są rekordami Polski.

Gwardia zremisowała z Unią Chodaków 1:1

CHODAKÓW (tel. wł.). — Wczoraj na boisku Unii w Chodakowie białostocka Gwardia rozegrała swoje kolejne spotkanie o mistrzostwo III ligi z tamtejszą Unią. Mecz ten zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Do przerwy prowadzili piłkarze Unii 1:0.

Piłkarze Gwardii zagrali słabo. Nie wykorzystali oni kilku dogodnych pozycji do zdobycia bramek, a tym samym do uzyskania tak cennych 2 punktów w II rundzie rozgrywek.

Pozostałe wyniki III ligi piłkarskiej

WARSZAWA (tel. wł.). — W pozostałych meczach piłkarskich o mistrzostwo III ligi grupy warszawskiej padły następujące wyniki: Spójnia Warszawa zremisowała ze Stalą Okęcie 2:2.

GAZETA SPORTOWA

Wygrali lekkoatleci Białegostoku

z reprezentacją Olsztyna 8 rekordów okręgów poprawiono wczoraj

Na boisku Ognia w Zwierzynie rozegrane zostały wczoraj VII z kolei, od 1947 roku zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami okręgu olsztyńskiego i białostockiego. Zawody te wykazały, że nasi sportowcy poczynili duże postępy w bieżącym sezonie. Odnosi się to w szczególności do białostockich lekkoatletów, które na wczorajszym meczu wypadły nadszperkowane. VII lekkoatletyczny mecz międzyokręgowy tym razem na swą korzyść zdecydowanie roz-

strzygnęli reprezentanci Białegostoku, wygrywając w ogólnej punktacji 181:137. W konkurencjach kobiecych wygrały nasze reprezentantki (64:51). W konkurencjach męskich 117:86.

Wczorajsze zawody dostarczyły półtoratisięcznej rzeszy miłośników lekkoatletyki wiele emocji, gdyż wszystkie konkurencje były bardzo zacięte, a zawodnicy walczyli nadszperkowanie. Walka rozgrywała się nie tylko o I i II miejsca, lecz również o

III i IV. Dlatego też w dniu wczorajszym poprawiono na boisku Ognia w Zwierzynie 8 rekordów okręgu białostockiego i olsztyńskiego. Nasi lekkoatleci ustanowili 5 nowych rekordów okręgu, a reprezentanci Olsztyna poprawili 3 rekordy swego województwa.

Nowymi rekordzistami okręgu białostockiego są: Tarasiewicz — uzyskując na 200 m. ppl. czas 26,2 sek., Piotrowski osiagając w trójskoku 13,22 m, Bartkiewicz, która w skoku w dal po raz pierwszy spośród zawodników naszego województwa przekroczyła 5 m, nowy rekord Bartkiewicz wynosi 5,03 m. Dalsze rekordy okręgu poprawili zawodnicy w biegu rozstawnym 4x400 m (Tarasiewicz, Gollnowski, Korytkiewicz, Dądzilo) — 3:31,5 oraz sztafeta 4x100 m kobiet (Bartkiewicz, Ambrożewicz, Winiśław, Krogulecka) — 54,7 sek.

Nowymi rekordzistami województwa olsztyńskiego są: Szafranko, który w biegu na 5 tys. metrów uzyskał czas 15:37,6, Okraszewska — rzucając dyskiem 34,27 m i Matczuk, który przebiegł 200 m ppl. w czasie 26,3 sek.

Niedzielne zawody lekkoatletyczne zaliczyć należy do bardzo udanych. Start naszych zawodników z zawodnikami innego okręgu — co udowodniły wczorajsze zawody — pozwala na uzyskanie lepszych wyników, a tym samym zbliżyć wyniki zawodników Białegostoku do wyników czołowych lekkoatletów polskich. Dobrze by było gdyby Sekcja Lekkoatletyczna przy WRKF częściej organizowała spotkania międzyokręgowe.



NA ZDJECIU: reprezentantki Białegostoku — Kiriho i Elsmont. Fot. W. Kossakowski — Białystok

Wyniki techniczne wczorajszych zawodów

KONKURENCJE KOBIECE:

80 m ppl.: Bartkiewicz 14,4. Jodko (O) 14,8. Łada (O) 16,3. Mameczyc (B) 17,2. 100 m: Krogulecka 13,7. Wołkówna (O) 13,8. Poniatowska (O) 14,0. Dotmatow (B) 14,2. 200 m: Bartkiewicz 28,0. Wołkówna 28,9. Piłajczyńska (O) 29,7. Mameczyc 30,1. 400 m: Demont (O) 1:03,5. Gułówna (O) 1:03,6. Klekotko (B) 1:08,6. Grelbus (B) 1:15,2. 4 x 100 m: Białystok — 54,7. Olsztyn — 55,4. skok w dal: Bartkiewicz 5,03. Winiśław (B) 4,70. Piłajczyńska (O) 4,44. Poniatowska (O) 4,38. skok wzwyż: Okraszewska (O) 138. Elsmont (B) 135. Łukiniak (B) 125. Jodko (O) 125. rzut oszczepem: Winiśław 37,42. Klekotko 34,63. Łoś (O) 28,60. Kowalik (O) 24,08. rzut dyskiem: Okraszewska 34,27. Wołkówna (B) 29,35. Pawlak (B) 27,41. Kowalik (O) 27,40. pchnięcie kulą: Winiśław 10,11. Streich (O) 9,83. Ambrożewicz (B) 9,51. Okraszewska 9,31.

KONKURENCJE MĘŻCZYZN:

100 m: Nikonowicz (B) 11,5. Klimowicz (B) 11,7. Kłodziejczyk (O) 12,2. Rożek (O) 12,3. 200 m: Nikonowicz 23,7. Klimowicz 24,4. Kłodziejczyk 24,6. Rożek 24,8. 400 m: Tarasiewicz 53,0. Langowski (B) 53,9. Oldinski (O) 53,9. Łaskarzewski (O) 57,6. 800 m: Dondzilo 2:00. Goryszewski (O) 2:02,8. Mostowski (B) 2:04,0. Wawrzyniak 2:04,3. 1500 m: Goryszewski 4:15,4. Wasilewski (B) 4:18,9. Nowacki (O) 4:17,6. Kamieński (B) 4:21,3. 5000 m: Szafranko (O) 15:37,6. Gurzędza (B) 15:40,0. Szabelski (B) 16:43,0. Szczepaniak (O) 16:50,2. 200 m ppl.: Tarasiewicz 26,2. Matczuk 26,3. Łaskarzewski 28,6. Cirkow 28,7. sztafeta 4 x 100 m: Białystok — 45,4. Olsztyn — 47,2. sztafeta 4 x 400 m: Białystok — 3:31,5. Olsztyn — 3:34,6. skok w dal: Wołkówna (O) 6,60. Szemplińska (O) 6,41. Siergiejewicz 6,30. Płaski 6,06. skok wzwyż: Gollnowski 175. Muraszko 175. Juckiewicz (O) 165. Szapito (O) 150. m. skok: Juckiewicz 13,56. Wołkówna 13,45. Piotrowski (B) 13,2. Siergiejewicz 12,92. skok o tyczce: Popko 3,30. Szapito 3,10. Kuczyński (B) 3,10. Kłosowski (O) 2,90. pchnięcie kulą: Ambrożewicz (B) 13,27. Winiśław 11,83. Sosnowski (O) 11,74. Białystok 10,96. rzut dyskiem: Lenkiewicz (B) 37,42. Białystok 36,29. Sosnowski 34,56. Tułochiecki 31,35. oszczepem: Winiśław 35,75. Klimowicz (O) 48,49. Juckiewicz 48,37. Abramski 42,61. m. miotem: Lenkiewicz (B) 41,5. Winiśław 38,75. Sosnowski 20,40. Wołkówna (O) 18,76.